GAZETA ŚCIENNA »NOWINY« DLA POLSKIEJ WSI
Luty 1944/I
Numer 77

Zmiana konstytucji sowieckiej — Bajeczką dla naiwnych

NOWY PODSTĘP i KŁAMSTWO STALINA

Moskwa chce zwiększyć ilość swych komunistycznych placówek propagandowych we wszystkich częściach świata — Zmiana konstytucji ma ułatwić Moskwie przeprowadzenie jej zaborczych planów — Polacy nie dadzą się oszukać najpiękniejszymi obietnicami Kremla

Władcy moskiewscy zrozumieli, że zamierzonych celów nie osiągną jedynie siłą zbrojną. Dlatego też chwytają się podstępu i ostatnio coraz częściej występują na widownię z nowym kłamstwem. Podstęp zmierza do zrealizowania imperialistycznych planów sowieckich, to znaczy do opanowania świata przez otumanienie ludzi i uczynienie z nich niewolników komunizmu. Metoda ta była konieczna dla Stalina, albowiem świat ze wstrętem odwracał się od Moskwy, wiedząc, że Unia Sowiecka reprezentuje takie zasady, które dla poszczególnych narodów, wychowanych w wierze katolickiej, w kulturze i cywilizacji europejskiej równają się śmierci. Nie udają się jednak kłamstwa Stalina. Komunizm dał za dużo dowodów zła, zbrodni i okrucieństwa, aby mógł ktoś uwierzyć w bajeczkę o zmianie na lepsze w Sowietach. Polakom nikt nie wmówi, aby mordercy z Katynia, ci sami, którzy strzałem w kark wymordowali kwiat armii polskiej, mogli teraz żywić jakieś dobre zamiary w stosunku do Polski i Polaków. Dla nas Moskwa pozostanie raz na zawsze wrogiem śmiertelnym, gdyż nic i nikt nie zdoła wymazać z pamięci naszego narodu ani „czerwonego panowania" w Galicji w czasie okupacji sowieckiej, ani też mogił katyńskich. Obecnie Stalin wymyślił nowe kłamstwo. Zmienia on konstytucję i pragnie uczynić z Sowietów rodzaj państwa demokratycznego, rzekomo zupełnie niepodobnego do dzisiejszej bolszewickiej Rosji.

Konstytucja jest ustawą, na której opiera się ustrój każdego państwa. Zmieniając konstytucję, Stalin chce wmówić światu, że tym samym zrywa z dawnymi zasadami. Jednym słowem chce on nałożyć niewinną maskę, aby pod nią łatwiej urzeczywistnić swe daleko sięgające zamiary. Na czym polegają owe zmiany, jakie Kreml chce przeprowadzić? Przede wszystkim sowieckie republiki sowieckie, związane dotychczas między sobą sojuszem w ramach Unii sowieckiej, mają prowadzić własne życie państwowe, mają posiadać własne armie i własnych przedstawicieli zagranicznych.

Na pierwszy rzut oka projekt Stalina może się wydać nawet zupełnie naturalną reformą państwową. Powyższa „zmiana konstytucji" stanowi jednak bardzo zręczny manewr, podstępny chwyt agitacyjny, zaczerpnięty z dobrze przemyślanych a kłamliwych metod moskiewskich. Kreml chce po prostu przy jego pomocy pozyskać sympatię tych narodów, które zamierza wcielić w granice Unii Sowieckiej. Jeżeli rozpatrzymy bowiem uważnie ową „reformę konstytucyjną" to pokaże się, że jest ona oszustwem.

Udzielenie republikom sowieckim większej autonomii prowadzi do tego, że Unia sowiecka w wszelkich konferencjach czy obradach na arenie zagraniczno-politycznej i gospodarczej uzyskać może przewagę, będąc reprezentowana przez poszczególne republiki.

Unia sowiecka zamierza podbić i wcielić w swe granice kraje bałtyckie, wschodnie ziemie polskie i ziemie południowo-wschodniej Europy. Zmiana konstytucji może ułatwić Moskwie wytłumaczenie się przed światem z tych planów zaborczych. Jeżeli na przykład chodzi o wschodnie kresy Polski, to Stalin może powiedzieć, że przecież to nie on chce zająć nasze ziemie wschodnie, ale pretensje wysuwa jakaś tam republika ukraińska, czy białoruska.

Zamiar ustanowienia przedstawicielstw dyplomatycznych poszczególnych republik ułatwi stworzenie olbrzymiej ilości dodatkowych placówek na terenie zagranicy, w których będzie mogła prowadzić podziemną akcję propagandową większa jeszcze niż dotychczas rzesza agentów komunistycznych. Emisariusze moskiewscy działają zaś — jak wiadomo — zgodnie między sobą i to pod bezpośrednim kierownictwem rzekomo rozwiązanego Kominternu, który w ukryciu pracuje dalej nad rozpaleniem rewolucji światowej. Projekt Stalina przewiduje, że każda republika będzie posiadała własną armię. Reforma ta jest całkiem iluzoryczna, albowiem ten sam projekt przewiduje, że wszystkie poszczególne armie będą wchodziły nadal w skład jednej armii czerwonej.

Zmiana konstytucji sowieckiej w niczym więc nie zmienia ustroju państwowego Unii Sowieckiej, który pozostanie nadal tym czym był, a więc systemem niewolnictwa rolnika i robotnika, systemem niosącym światu zniszczenie i zagładę. Świat doskonale rozpoznał, że nowy manewr moskiewski jest oszustwem i kłamstwem, takim samym jak rozwiązanie Kominternu, nawrót do religii i ustanowienie patriarchy moskiewskiego. Jeżeli Stalin myślał, że przede wszystkim Polaków uda mu się okłamać nową bajeczką, to grubo się pomylił. Polski robotnik i rolnik, tak samo jak i polski inteligent rozumie, że bolszewizm równa się dla nas śmierci. Do nowego kłamstwa o zmianie konstytucji sowieckiej

nastawienie nasze jest jasne i zdecydowane.

Wiemy, że Stalin chciał nam zamydlić oczy, chciał nam wmówić, że Unia Sowiecka się zmieniła, że zdemokratyzowała się, że jest inna. Wszystkie narody, a wśród nich i my Polacy, świadomi jak wielkie niebezpieczeństwo przedstawia bolszewicka Rosja, nie dadzą się zwieść najpiękniejszym obietnicom. Moskwa szykuje się bowiem w ten sposób do specjalnie wyrafinowanego skoku do gardła narodów europejskich. Kremlowi zaś skok ten nigdy się nie uda, bez względu na to, jaką oszukańczą maskę włożyłby on jeszcze na siebie.

KRONIKA

● Milion Hindusów zmarło wskutek głodu i epidemii w ostatnich pięciu miesiącach roku 1943. Jest to informacja rządu w Indiach przedłożona na posiedzeniu angielskiej Izby Gmin.

● Katastrofalną posuchę, jakiej nie było od 10 lat, zanotowano w środkowym zachodzie Stanów Zjednoczonych w tak zwanym „pasie zbożowym" Ameryki. Na przestrzeni przeszło 1.800 kilometrów widoczne są wielkie pęknięcia na zupełnie wysuszonej roli.

● Bolszewicy zamordowali 70.000 Polaków z Wołynia. Stwierdza to wychodzący w Londynie polski dziennik emigracyjny „Wiadomości Polskie", który pisze poza tym, że partyjnicy bolszewiccy zwalczają jedynie ludność polską.

● Greccy ochotnicy z poparciem niemieckich sił zbrojnych podejmują walkę przeciwko komunistycznym i anarchistycznym siewcom niepokoju. Donoszą o tym dzienniki greckie dodając, że naród grecki w coraz większym stopniu rozumie konieczność walki przeciwko komunistycznym próbom rozruchów. Dowodem tego jest utworzenie wymienionych formacyj ochotników narodowych.

● 10.000 poległych, przeszło 2.500 jeńców, 764 czołgów, 387 dział i niezliczone ilości ciężkiej broni stracili bolszewicy jedynie tylko w ciągu ostatnich czterech dni miesiąca stycznia na południowym i środkowym odcinkach frontu wschodniego. Świadczy to o zaciętości ofensywy sowieckiej, która jednak pomimo tak wysokich strat nie zdołała przełamać niemieckiego frontu obronnego.

● 10.140 gospodarstw wiejskich uległo zniszczeniu za czasów rządów bolszewickich w państwach bałtyckich. W latach tej okupacji z jednej tylko Łotwy wywieziono do Związku Sowieckiego 488.000 zwierząt domowych, 79.225 ton zboża oraz wiele zapasów rolniczych.

● Trzęsienie ziemi zniszczyło miasto tureckie Gerede, liczące 25.000 mieszkańców. Wstrząsy ziemi odczuto poza tym w całej Turcji. Na razie brak danych o ilości ofiar katastrofy.

● Komedię propagandową urządzili bolszewicy nad grobami Katynia. Stalin wysłał do Katynia „specjalną komisję", która po zbadaniu zwłok pomordowanych oficerów polskich oświadczyła, że mordu dokonali Niemcy.

● Odezwę do narodu estońskiego wydał dyrektor krajowy dr Mase. W odezwie swej wskazuje na to, że nieprzyjaciel stoi u granic kraju. Jasne jest, że powrót bolszewików oznaczałby dla każdego Estończyka zgubę. Jest zatem obowiązkiem Estończyków przyłączyć się na stronę armii niemieckiej. Wskutek tego zarządził on ogólną mobilizację. Wszyscy mężczyźni od 17 do 60 lat z wyjątkiem zmobilizowanych są zobowiązani do służby w samoobronie.

● 12 sowieckich dywizyj strzeleckich i kilka korpusów pancernych rozbito w ciągu jednego tygodnia na froncie wschodnim na odcinku Pohrebyszcze. W tym też okresie czasu wzięto do niewoli 6.300 jeńców oraz zniszczono ponad 700 czołgów i dział szturmowych, 213 haubic, 480 dział przeciwlotniczych, 300 samochodów i ogromną liczbę innego sprzętu wojennego.

● Przeszło o milion wzrosła nadwyżka urodzeń w Japonii w roku ubiegłym. Stwierdził to japoński minister opieki społecznej przed parlamentem. W roku 1926 — mówił minister — japońska cyfra urodzin wynosiła 1,02 miliona, w następnych zaś latach stwierdzić było można stały przyrost, wahający się od 800 do 900 tysięcy, wreszcie w ostatnich latach liczba urodzeń wynosiła stale ponad 2,9 miliona, tak, że nadwyżka obracała się stale i każdorazowo ponad cyfrę miliona.

● Lotnicy alianccy ponownie zbombardowali Castel Gandolfo, gdzie, jak wiadomo, znajduje się letnia rezydencja papieska. 12 bomb spadło na posiadłość papieża. W willi papieskiej jedna osoba poniosła śmierć.

Korpus dyplomatyczny akredytowany przy rządzie francuskim w Vichy, składa życzenia noworoczne kierownikowi państwa marszałkowi Pétain.

Na obszarze śródziemnomorskim, na tle pięknego krajobrazu ziemi włoskiej wznoszone są potężne umocnienia zagradzające drogę inwazji aliantom. Na zdjęciu widzimy jak żołnierze niemieccy ścinają przy pomocy specjalnej piły mechanicznj potężny dąb, który będzie zużytkowany do budowy umocnień.

Tradycyjna niechęć Polaków do bolszewizmu i zaufanie do armii niemieckiej

Spokojnie patrzymy w przyszłość...

Generalny Gubernator dr Frank zaznajamia dziennikarzy zagranicznych z sytuacją w Generalnym Gubernatorstwie

Generalny Gubernator Dr. Frank wygłosił niedawno w Berlinie do przedstawicieli prasy zagranicznej przemówienie, w którym dał obszerny przegląd szeregu istotnych zagadnień na życie narodu polskiego na jego obszarze ojczystym. W pierwszej części przemówienia Dr. Frank zobrazował stan, w jakim obszar Generalnej Gubernii znajdował się w chwili objęcia go przez władze niemieckie. Następnie wymienił trudności, z jakimi trzeba było borykać się w pierwszych latach odbudowy. „Łatwiej jest wybudować dom z nowych materiałów niż odbudować go z gruzów starych domów" — powiedział Generalny Gubernator charakteryzując nadzwyczajny wysiłek i warunki pracy owego okresu. W dalszym ciągu Generalny Gubernator cytując dane cyfrowe przedstawił obraz gospodarczych przemian, jakie dokonały się na terenie Generalnej Gubernii, i dodatnie wyniki tych przemian. „Jestem szczególnie szczęśliwy — mówił dr. Frank — że ubiegłej jesieni, a więc na początku piątego roku wojny, niezależnie od udziału, jaki wnosimy nadal do ogólno-europejskiego wyżywienia, udało się nam zwiększyć przydziały żywnościowe dla wszystkich warstw ludności Generalnego Gubernatorstwa. Tym samym ustaliliśmy je na wysokości wykluczającej z góry wszelką dyskusję na temat „głodu w Gen. Gubernatorstwie". „W każdym razie ma to swoją wymowę — mówił dalej Dr. Frank — jeżeli właśnie w chwili, gdy Anglicy i Amerykanie cieszący się posiadaniem najurodzajniejszych obszarów na ziemi, nie mogą opanować głodu na okupowanych przez nich terenach, stosunkowo biedne i przeludnione Generalne Gubernatorstwo jest w stanie nie tylko zaspokoić swoje własne potrzeby, ale ponadto przesyłać każdego miesiąca dodatkowe dary w postaci tysięcy paczek żywnościowych niezliczonej masie robotników pracujących w Rzeszy oraz polskim jeńcom wojennym, przebywającym poza granicami Gen. Gubernatorstwa. To nasze dążenie celem zaspokojenia możliwie w jak najszerszych rozmiarach wszystkich materialnych potrzeb ogółu ludności jest jednym z nieustannie i naciskiem przeze mnie podkreślanych elementów troskliwego i dbałego traktowania polskiej ludności powierzonej naszemu kierownictwu".

Wspominając o kłamliwej agitacji aliantów o stosunkach panujących w Gen. Gub. Dr. Frank powiedział:

„Moim zdaniem nigdy nie opłaciło się nam nawet zbijać owych głupich kłamstw agitacyjnych naszych przeciwników, mówiących o tym, jakobyśmy my Niemcy, mieli zamiar germanizować lub nawet wytępić Polaków. Jeżeli tego rodzaju kłamstwa są śmieszne dla każdego człowieka o zdrowym rozsądku już choćby dlatego, ponieważ taki przypisywany nam zamiar pozbawiłby nas jedynie tak niezwykle cennej wartości pracy milionów ludzi, a nadto stanowiłby dowód, że Niemcy pod żadnym względem nie zdają sobie sprawy z owego wielkiego posłannictwa odnośnie do nowej przyszłości europejskiej, to stworzone przez nas realne fakty stanowią wyraźne ich zaprzeczenie".

„Można stwierdzić bez przesady, że naród polski nie został pozbawiony żadnych szans umożliwiających mu przy zachowaniu swej substancji wzięcie udziału na należnem mu miejscu w ogólno-europejskich wysiłkach na rzecz nowej przyszłości kontynentu. Polacy korzystając ze socjalnego ustawodawstwa pracy, poszli po tej linii — niemal 300 000 Polaków czynnych jest w charakterze urzędników i pracowników w służbie instytucyj administracji państwowej i przedsiębiorstw państwowych Generalnego Gubernatorstwa — że społeczeństwo polskie przy okazaniu dobrej woli było na wskroś w stanie uświadomienia sobie bliskości i realności owoców swej pracy — fakt ten spędzał sen z powiek przeciwników wojennych Rzeszy".

W zakończeniu odczytu Generalny Gubernator Dr Frank powiedział:

„Jeszcze nigdy jednak prawdziwa tradycyjna niechęć Polaków wobec bolszewizmu nie objawiła się jaśniej i jednomyślniej, aniżeli w ubiegłych miesiącach, kiedy to front wschodni zbliżył się znacznie do tego terenu, na którym Moskwa potwierdziła w okresie od 1939/41 roku wszystkie doświadczenia poczynione przez Polaków w ciągu wielu stuleci ze swym wielkim sąsiadem od wschodu. Nigdy jeszcze doprawdy zaufanie do armii niemieckiej nie było silniejsze, jak właśnie teraz i jeszcze nigdy my, którym powierzono troskę o Gen. Gub. nie mogliśmy spokojniej i z większą nadzieją patrzeć w przyszłość aniżeli dzisiaj. Rezygnujemy przy tym świadomie z taktyki naszych przeciwników, polegającej na czynieniu Polakom iluzji w postaci szczegółowych planów na przyszłość, ale ograniczamy się do wymowy samych faktów."

Co pisze prasa:

„Wojna obecna zadecyduje o losie wszystkich narodów Europy, a więc również i o losie Słowian" — powiedział na jednym ze swoich wykładów profesor londyńskiego uniwersytetu R. Seton-Watson wykładający w tamtejszej uczelni historię środkowej Europy. — „Słowianie, tak samo jak i pozostałe narody europejskie, muszą zdecydować się po której ze stron walczących stają. Istnieje bowiem tylko jedna alternatywa: zwycięstwo Rzeszy i zjednoczonych z nią narodów Europy i wówczas wyzwolenie naszego kontynentu od grozy bolszewizmu na zawsze lub zwycięstwo anglosasko-bolszewickie i wówczas jarzmo sowieckie nad Europą. Bez Sowietów alianci nie mogą myśleć o pokonaniu Rzeszy. Załamanie się frontu obronnego Europy, gdziekolwiek by ono nastąpiło, miałoby przede wszystkim jeden niewątpliwy skutek: zalanie przez hordy bolszewickie terenów zamieszkiwanych przez Słowian. W razie zwycięstwa bolszewizmu Słowianie podzieliliby los tych milionów Ukraińców, którzy zginęli wskutek celowo wywołanego potwornego głodu lub którzy powędrowali do tajg syberyjskich.

I tych prawie dwóch milionów Polaków, którzy zginęli bez śladu w czeluściach bezkresnego piekła sowieckiego!"

„Nowy Kurier Warszawski"

„Komunizm był u nas zawsze czymś sztucznie zaszczepionym. Przedwojenna polska partia komunistyczna składała się, jeżeli chodzi o przywódców i agitatorów, w 90 procentach z żydów.

Tak zwany polski komunizm był jawnym żydowskim spiskiem przeciwko polskiemu chłopu, robotnikowi oraz inteligentowi. Za pomocą komunizmu żydostwo pragnęło nas ujarzmić i ostatecznie zniszczyć.

Dziś w otoczeniu osławionej Wasilewskiej i we wszelkich „postępowych" polskich komitetach, tworzonych za judaszowe czerwońce w Anglii i Ameryce, główną rolę znowu grają żydzi. Dlatego nie może być wspólnego języka między tymi elementami, obcymi nam rasą i całą swoją mentalnością, a masami naszego społeczeństwa, związanymi z chrześcijańską cywilizacją.

Nigdy nie znajdziemy wspólnego języka z żydami marksistowsko-leninowskiego wyznania. Zawsze obca i wroga będzie nam ponura nawałnica mongolska, szturmująca do obronnego frontu Europy na wschodzie.

„Nowy Kurier Warszawski"

„Angielscy politycy odrzucili przed wojną wszelkie próby Rzeszy porozumienia się z Wielką Brytanią. Tak samo podczas wojny głusi byli na pojednawcze słowa ze strony najwyższych czynników Trzeciej Rzeszy. Natomiast sprzymierzyli się z USA, które powoli likwidują polityczne i gospodarcze wielkomocarstwowe stanowisko Anglii, oraz z Sowietami, dążącymi do stworzenia takiej potęgi, wobec której wszystkie siły brytyjskie okażą się całkowicie niewystarczające.

Głęboko słuszne jest zdanie, że bez względu na wynik obecnej wojny Anglią wyjdzie z niej przegraną.

Jeżeli nawet uniknęłaby grożącego jej kataklizmu wewnętrznego o społeczno-ekonomicznym charakterze, nie odzyska już swego dawnego stanowiska na arenie świata. A przecież wojna jeszcze nie jest skończona i zwycięskie plany aliancko-bolszewickiego przymierza trwają nadal tylko na papierze."

„Nowy Kurier Warszawski"

„Wszelkie znaki na ziemi i na niebie zdają się wskazywać, że wkrótce zetrą się ze sobą największe potencje świata, aby stoczyć decydujący bój. Wtenczas rozwieje się na kształt ostatnich strzępów pierzchającej mgły naiwna bajeczka o dobrych aliantach, czekających aż na wschodzie wykrwawią się obydwie walczące strony. Z chwilą, gdy pierwsza fala anglosaskiej inwazji uderzy o stalowe bastiony twierdzy Europy, oczom najbardziej płytkich i ciemnych polityków ukaże się w całej przerażającej nagości okrutna prawda, że Anglosasi na nic i na nikogo nie czekają, lecz chwycili się już ostatecznego, rozpaczliwego środka; postanowili wespół z komuną zaatakować Europę z obydwóch stron, pragnąc ją wespół z bolszewikami zdruzgotać, aby następnie znowu wespół z Moskwą podzielić się naszym kontynentem.

Wówczas stanie się jasne, że na którymkolwiek froncie będzie toczyła się walka o Europę, wszędzie stawką będzie przede wszystkim nasz los, bo my bylibyśmy pierwszą ofiarą anglosasko-bolszewickiego zwycięstwa. Zwycięstwo to otworzyłoby hordom Stalina drogę do najdalszych granic zamieszkiwanego przez nas obszaru".

„Nowy Kurier Warszawski"

Wszystkie miasta Generalnego Gubernatorstwa odwiedza obecnie wystawa wędrowna, nosząca tytuł „Światowa Zaraza Żydowska". Wystawa ta ma na celu zapoznanie jak najszerszych warstw naszego społeczeństwa z niebezpieczeństwem, jakie groziło całemu światu ze strony żydostwa. Na zdjęciu widzimy moment otwarcia wystawy w Tarnowie w obecności Gubernatora Dystryktu krakowskiego dra v. Burgsdorffa.

LISTY

Generalny Gubernator Dr Frank w swoim przemówieniu do przedstawicieli prasy zagranicznej w Berlinie wyraził się przed kilku dniami, że los Polaków nie rozstrzyga się w Londynie, czy Waszyngtonie, lecz w Krakowie, Warszawie, Lwowie, Siedlcach czy Radomiu, to jest na obszarze Generalnego Gubernatorstwa, stanowiącego siedzibę Polaków. Ta myśl już dawno jest podzielana przez Polaków, którzy spełniając wzorowo swoje codzienne obowiązki, dają tym samym dowód, że gwarancje swego bytu upatrują wyłącznie w wytrwałej, własnej pracy. Ze szczególną niechęcią odnoszą się Polacy do intryg i wichrzeń, jakie usiłują na ziemiach polskich szerzyć agitatorzy bolszewiccy. Wyraźnym tego dowodem są listy, przesłane przez przedstawicieli wszystkich warstw i klas społeczeństwa polskiego na ręce Generalnego Gubernatora z okazji świątecznego orędzia, skierowanego do ludności polskiej. Orędzie to wywołało w całym kraju silne echo. Przerzucając całe stosy listów, oddanych im do dyspozycji, przedstawiciele prasy mieli możność przekonania się, że w listach tych zawarte są nie tylko liczne troski i prośby o charakterze prywatnym, ale także wynurzenia osób, należących do wszystkich warstw społeczeństwa, związane z wydarzeniami aktualnymi. Uderza zwłaszcza szczere postawienie sprawy, zajmującej dziś umysły wszystkich Polaków, mianowicie stosunku do bolszewizmu i Związku Sowieckiego. Polacy, jak stwierdzają zgodnie autorzy wszystkich listów, mają wobec bolszewizmu jedno tylko zdanie. Wszyscy też Polacy pragną swą pracą przyczynić się do tego, aby pokój nastał jak najszybciej, a pokój bez złamania bolszewizmu nie jest do pomyślenia. Stwierdzają to zarówno przedstawiciele miast, jak i wsi, rolnicy, urzędnicy, pracownicy umysłowi, byli żołnierze armii polskiej oraz nauczycielstwo.

Pewien wójt z gminy położonej w Lubelszczyźnie uskarża się na działalność band dywersantów bolszewickich, wyrażając podziękowanie za ochronę, roztoczoną nad tamtejszą ludnością przez władze. Następnie pisze dosłownie:

„...Rozumiem, że żołnierz niemiecki walczy obecnie na wschodzie wśród bardzo ciężkich warunków. Każdy więc żołnierz potrzebny jest na froncie. Gdybyśmy mieli broń, tobyśmy sobie mogli sami dać radę z bolszewikami. Jesteśmy wściekli na tych łajdaków komunistycznych, co znęcają się nad nami, gdy jesteśmy bezbronni. Ja osobiście to znam bolszewików jeszcze z roku 1920. Wtenczas byłem żołnierzem wojsk polskich. Daliśmy im porządnie w skórę. My, Polacy, i dzisiaj gotowi pokazać, co myśli każdy porządny człowiek o bolszewikach. Nie dużo chcemy: uprawiać naszą ziemię i żyć spokojnie. Ale nie chcemy wcale zakłamanej propagandy bolszewickiej, albowiem szkaluje naszą wiarę i psuje nasze dzieci..."

Los polskiej młodzieży i dzieci musi żywo interesować każdego Polaka i Polkę. Nie możemy dopuścić, aby młodzież tę demoralizowano i zatruwano jadem nauk komunistycznych. To też wszyscy muszą zgodzić się na to, co pisze młoda nauczycielka, zatrudniona w szkole w jednym z miasteczek na Lubelszczyźnie:

„...Spoglądając w klasie na twarzyczki powierzonych mi dzieci, często uzmysławiam sobie, co komuniści zrobiliby z tego tak wartościowego materiału ludzkiego. W duszach dzieci powstało by spustoszenie i zrodziła by się nienawiść do ich rodziców, wiary i wszelkiej tradycji polskiej. Uważam też dlatego, że właśnie my, nauczycielstwo, szczególnie jesteśmy odpowiedzialni i obowiązkiem naszym jest niezmożona walka ze zgnilizną bolszewicką. Nauczycielstwo polskie, zwłaszcza po małych miasteczkach i wsiach zajmuje ważne stanowisko na froncie stworzonym w celu ratowania polskich dusz przed bolszewizmem..."

Te głosy ludzi, stykających się na każdym kroku z rolnikiem i młodzieżą polską są przekonywującym dowodem konieczności oddzielenia się od wszelkich prób mącenia stosunków w naszym kraju przez agitatorów i prowokatorów sowieckich. Bolszewizm nie jest bowiem niczym innym, jak wydarciem narodowi jego wszystkich skarbów umysłowych i dóbr materialnych, oraz skazaniem go na zagładę. Gdyby bolszewizm zwyciężył, wówczas zginą Polacy — taką opinię wypowiadają wszyscy autorzy listów.

Co słychać? w Gen. Gubernatorstwie

Polecone przesyłki pocztą ograniczono w całym Generalnym Gubernatorstwie tylko do listów nie przekraczających pół kilograma wagi. W związku z tym od przesyłek poleconych wyłączono paczki itp. Władze zostały zmuszone do wydania tego zarządzenia z uwagi na stale rosnącą ilość przesyłanych paczek i nadawanych jako przesyłki polecone.

●

Wieś również musi starannie zaciemniać okna. Zdarza się często, że mieszkańcy wsi lekceważą sobie przepisy obrony przeciwlotniczej, dotyczące zaciemnienia. Niejeden gospodarz uważa, że mieszkając zdala od miasta może bezkarnie palić światło przy niezaciemnionych oknach. Lekceważenie przepisów o zaciemnianiu okien naraża danego rolnika na wielkie niebezpieczeństwo, nie tyle ze strony kontrolujących władz bezpieczeństwa, które nie są w stanie sprawdzić wszystkich domów, ile ze strony nieprzyjacielskich samolotów w przypadku ewentualnego ataku lotniczego. O obowiązku zaciemniania okien powinni bezwzględnie pamiętać wszyscy mieszkańcy na terenie Generalnego Gubernatorstwa, a więc nie tylko osoby mieszkające w miastach i w skupieniach wiejskich, lecz również i ci wszyscy, którzy mieszkają na uboczu przy lasach, zdala od dróg bitych lub polnych. Ponieważ nie każdy orientuje się w czasie zaciemniania podawanym w prasie, przeto najlepiej jest zaciemniać na wsi okna z chwilą nastania zmroku i odsłaniać je, gdy się rozwidnia.

Bolszewizm zagrażający Europie, jest tylko ekspozyturą światowego żydostwa

Wydawnictwo „TELEPRESS", Kraków, Skrytka pocztowa 612.